

# Bóg dał mu ciekawe życie

 warszawa.gosc.pl/doc/2385880.Bog-dal-mu-ciekawe-zycie

## Ojciec Tadeusz Sitko świętuje 70. rocznicę święceń kapłańskich

Archiwum redemptorystów

Więzień UB, niedoszły Sybirak, budowniczy kościoła św. Benona na Nowym Mieście. O. Tadeusz Jan Sitko wkrótce kończy 95 lat.

Pamięć ma bardzo dobrą. A że urodził się niecałe dwa miesiące po Karolu Wojtyłe, to wiele już widział i wiele przeżył. Dał się poznać tysiącom wiernych jako wybitny kaznodzieja i rekolekcjonista. Był misjonarzem i wizytatorem zakonów, a także kapelanem Domu Opieki Sióstr Felicjanek oraz Franciszkanek od Cierpiących.

Rzadko narzeka, choć cierpienie mu w życiu nie brakowało. Urodzony 6 lipca 1920 r. w Woli Rzędzińskiej w okolicach Tarnowa, niedoszły sybirak, więziony później przez UB, do Warszawy trafił w 1954 r. To jemu stolica zawdzięcza odbudowę kościoła św. Benona na Nowym Mieście. Między innymi dlatego 11 marca 2002 r. o. Sitko znalazł się wśród odznaczonych przez radę Warszawy tytułem „Zasłu- żony dla Miasta Stołecznego Warszawy”. Od 1963 do 1990 r. był proboszczem kościoła św. Klemensa na Woli, gdzie mieszka do dziś.

– To wybitna postać, wspaniały kapłan – mówi obecny proboszcz o. Andrzej Kryger.

W latach 80. o. Tadeusz Sitko odważnie posługiwał strajkującym pracownikom warszawskich zakładów, a kościół przy ul. Karolkowej stał się istotnym miejscem duszpasterstwa ludzi pracy dla diecezji warszawskiej. Od pierwszych dni sierpniowych strajków proboszcz odprawiał na terenie okolicznych zakładów Msze św., podtrzymując na duchu rodzinę protestujących. Gdy wybuchł stan wojenny, kard. Józef Glemp i bp Władysław Miziołek powierzyli o. Sitce pracę dla Komitetu Pomocy dla Internowanych i Aresztowanych, a później Komitetu Charytatywno-Społecznego Duszpasterstwa Ludzi Pracy. Był szefem referatu opieki nad rodzinami internowanych i uwięzionych, który obejmował bezpośrednią opieką około tysiąca osób z Warszawy i okolic, przekazując im nie tylko paczki żywnościowe i lekarstwa, ale także pieniądze. To dlatego do dziś przechowuje z dumą legitymację „Solidarności”, szóstą wydaną przez NSZZ.

15 marca, w uroczystość odpustową ku czci św. Klemensa Hofbauera, patrona parafii na Woli, redemptoryści oraz wspólnota parafialna będą świętować 70. rocznicę święceń kapłańskich o. Tadeusza Sitki. Uroczystej Sumie odpustowej o 12.30 będzie przewodniczył prowincjał redemptorystów o. Janusz Sok.



# Jubileusz kapłaństwa najstarszego polskiego redemptorysty

[zyciezakonne.pl/wiadomosci/kraj/jubileusz-kaplanstwa-najstarszego-polskiego-redemptorysty-49136/](http://zyciezakonne.pl/wiadomosci/kraj/jubileusz-kaplanstwa-najstarszego-polskiego-redemptorysty-49136/)

Redakcja

**O. Tadeusz Sitko, najstarszy polski redemptorysta, w niedzielę 15 marca obchodził w Warszawie jubileusz 70-lecia kapłaństwa. Uroczystej Mszy św. w kościele św. Klemensa Hofbauera na Woli przewodniczył prowincjał redemptorystów o. Janusz Sok przy udziale współbraci, kapłanów dekanatu wolskiego, przyjaciół i rodziny.**

Przy tej okazji dostojny Jubilat otrzymał z rąk Burmistrza Dzielnicy Wola medal pamiątkowy „PRO MASOVIA” nadany przez Marszałka Województwa Mazowieckiego Adama Struzika za wybitne zasługi oraz całokształt działalności na rzecz województwa mazowieckiego.

## **Blask świadectwa**

Było to świadectwo wiary z rzadkiego rodzaju tych, które kruszą serca. Poparte 70 latami ofiarnej posługi kapłańskiej.

Najmniejszy uczestnik tej uroczystości miał może trzy miesiące. Także on na własną melodię z całych sił włączył się w potężne „Te Deum” za dar kapłaństwa o. Tadeusza Sitko, redemptorysty, który w niedzielę świętował jubileusz 70-lecia święceń.

Wszystko działo się przy ul. Karolkowej w Warszawie, w szczelnie wypełnionym kościele, w dniu odpustu ku czci św. Klemensa Hofbauera, patrona naszej parafii. W tym właśnie miejscu o. Tadeusz Sitko był przez wiele lat (1963-1990) proboszczem. Mieszka w tutejszym klasztorze.

– Dalszych jubileuszów na tym świecie chyba odprawiał nie będę. Ale jest jeszcze przede mną jeden jubileusz – w przyszłym świecie – powiedział Ojciec Jubilat. 95-latek ma marzenie, aby celebrować go ze świętym Klemensem i innymi świętymi w Królestwie Niebieskim.

Perspektywa wieczności powracała tego dnia wielokrotnie. – Życie kapłana, a szczególnie życie zakonnika to nieustanne patrzenie w niebo, nieustanna tęsknota za niebem – stwierdził w homilii o. Janusz Sok, prowincjał redemptorystów, który przewodniczył sumie odpustowej. – Ojczy Tadeuszu, takiej nadziei Ci życzę: najlepsze dopiero przed nami – dodał.

## **Przyszliśmy podziękować**

Najstarszy redemptorysta w Polsce nigdy siebie nie oszczędzał. Jak mówi z uśmiechem o sobie, choć pamięć go czasem zawodzi, to serce ma jeszcze mocne, zwłaszcza że wzmacnia je rozrusznik.

Dowody na siłę tego serca znają chociażby członkowie „Solidarności”, którym mimo zagrożenia życia pomagał w okresie stanu wojennego. Znają to serce współbracia i parafianie, wszyscy, których prowadził do wiary i spowiadał. Całe pokolenia ludzi ciągle przywołujących słynne na całą stolicę homilie. Wielu z nich przyszło się modlić w intencji Ojca Jubilata.

– Wasza obecność to dla mnie dowód, że to jest wielki człowiek, który tyle dla tej parafii, dla tej dzielnicy i dla całego miasta zrobił – powiedział o. proboszcz Andrzej Kryger.

Życzeniom, podziękowaniom i odznaczeniom nie było końca. Jedni przypominali zapał, z jakim o. Tadeusz Sitko odbudowywał kościół św. Benona na Starym Mieście, inni podkreślali umiłowanie Matki Bożej Nieustającej Pomocy, wrażliwość duszpasterską i niezmordowaną miłość.



## Podwójny jubileusz

Powracały słowa: „autorytet”, „chluba”, „duma”. Przebogatą historię życia streścił list gratulacyjny od ks. kard. Kazimierza Nycza.

– Tyle przepięknych miłych słów pod moim adresem, tyle modlitw, tyle miłości – dziękował zgromadzonym Ojciec Jubilat, który poza mocnym sercem nadal ma mocny głos.

Nagle zmienił ton. – Teraz poważniej. Uroczystość jubileuszowa odnosiła się do mnie, była to jak wiadomo uroczystość jubileuszowa Tadeusza. A w rzeczywistości muszę sprzeciwić się: to nie była moja uroczystość – powiedział. – To była uroczystość Arcykapłana Jezusa Chrystusa! On bowiem ma pełnię kapłaństwa – zaznaczył, przywołując słowa z Ewangelii: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne”.

Jak tłumaczył Ojciec Jubilat, Syn Boży przyszedł na ziemię, aby nas oświecić, wskazać nam drogę, wypenić zło z naszego życia, odpokutować za nasz grzech i wybawić od niebezpieczeństwa piekła. – Dlatego też Chrystus jest jedynym, najwspanialszym Arcykapłanem. Nasze kapłaństwo i moje kapłaństwo jest tylko kapłaństwem – udziałem – wskazał o. Tadeusz Sitko.

– Mam ja i wszyscy kapłani udział w kapłaństwie Jezusa Chrystusa. A więc nie jest ono pełnią, ale jest Jego ogromnym darem. Za ten dar w dniu dzisiejszym musimy wszyscy kapłani podziękować. Ja to czynię tu wobec wszystkich jeszcze raz: dziękuję za wspaniały dar kapłaństwa! – powiedział z głębokim wzruszeniem Ojciec Jubilat. – Bo to jest dar ponad wszystko – dodał.

## Korzenie w Chrystusie

Nawet gdyby na tych bardzo ciepło przyjętych słowach skończył, pewnie nie dałoby się zapomnieć tego świadectwa. Ale w planach była jeszcze część dalsza. Po „dziękuję” – „przepraszam”.

– Równocześnie uświadamiam sobie, że z tego daru kapłaństwa nie w pełni skorzystałem. Przyznaję to wobec wszystkich. Mogłem lepiej wykorzystać dar kapłaństwa w różnoraki sposób – mówił o. Tadeusz Sitko. – I dlatego gdy mój jubileusz dobiega końca, chciałem Arcykapłana Jezusa Chrystusa i was wszystkich, i cały Kościół za moje zaniedbania przeprosić, chętnie to czyniąc: niech mi Bóg za wszystko złe w moim życiu kapłańskim przebaczy – modlił się.

Ojcu Tadeuszowi Sitko zależało na tym, żeby z jubileuszem kapłaństwa połączyć modlitwę „o dobre i liczne powołania kapłańskie i zakonne zwłaszcza dla Zgromadzenia Redemptorystów”.

Doświadczony kapłan dobrze zna aktualne potrzeby Kościoła. – Bogu dziękuję, Ojcze Tadeuszu, za Twoją wiarę i za Twój rozsądek – mówił o. Janusz Sok. – Zawsze byłeś nam potrzebny i jesteś. Wiedzą o tym księża biskupi, którzy tak bardzo Cię cenią i wspominają. Kapłani, których spowiadałeś i którym pomagałeś. Wiedzą parafianie, nie mają wątpliwości, jak byłeś i jesteś ważny w tej parafii. I wiemy to my, redemptoryści – zapewnił.

Ojciec Prowincjał porównał Jubilata do potężnego drzewa, mocno zakorzenionego w wierze, rozrośniętego mądrością i wewnętrznym spokojem. – Dobrze, że są ludzie jak potężne drzewa. Możemy przy nich odpocząć, możemy się na nich oprzeć. Nawet nie wiedzą czasem, jak wiele z nich czerpiemy, jak są nam niezwykle potrzebni – zaznaczył o. Janusz Sok. – Bogu niech będą dzięki za Ciebie, Ojcze Tadeuszu – dodał.

*Klara Kwiatek, parafia św. Klemensa, Warszawa*

Więcej (zdjęcia) na: [www.redemptor.pl](http://www.redemptor.pl)